

WOJCIECH FAŁKOWSKI

*Instytut Historyczny  
Uniwersytetu Warszawskiego*

## REX ET SACERDOS. DEBATA O WŁADZY KRÓLEWSKIEJ I BISKUPIEJ NA SYNODZIE W FISMES W 881 ROKU

Wiosna 881 r. w królestwie Franków zachodnich nareszcie zapowiadała postępującą stabilizację władzy. Młodzi królowie, synowie Ludwika Jąkały, już rok wcześniej, bez sporów i wojny podzielili między siebie schedę po ojcu<sup>1</sup>. Dokonało się to w początkach 880 r., przy aktywnym udziale najwybitniejszych panów królestwa i wyraźnym nadzorem dużo starszego Karolinga z konkurencyjnej linii niemieckiej, stryja młodych władców, Ludwika III Młodszego.

Najpierw w lutym doprowadzono do ugody z królem zza Renu, oddając mu Lotaryngię, której zdecydowanie się domagał, popierając swe żądania przyprowadzonymi oddziałami. Dwie armie, jedna Franków wschodnich, wspieranych przez część możnych z zachodniego królestwa, oraz druga, złożona z oddziałów obu niedawno koronowanych królów, wspierana przez Hugona Opata, spotkały się w dolinie Oise<sup>2</sup>. Doszło tam do porozumienia w sprawie granicy między oboma królestwami za cenę uznania wyniesienia na tron obu synów Ludwika Jąkały. Oficjalne roczniki wschodnich Franków bardzo wyraźnie sugerują związek między uznaniem dwóch braci za prawowitych dziedziców tronu, a oddaniem Lotaryngii władcy zza Renu: „[Ludwik Młodszy] postea in Galiam profectus filios Hludowici [Jąkały] ad se venientes suscepit totumque regnum Hlotharii suae ditioni subiugavit”<sup>3</sup>. Zgoda na spotkanie i dopuszczenie młodych krewniaków przed oblicze starszego kuzyna była w tych okolicznościach publicznym okazaniem im przychylności i dowodem uznania ich władzy. W kilka tygodni później, na zgromadzeniu Franków w Amiens, zdecydo-

<sup>1</sup> Ludwik Jąkała zmarł 10 kwietnia 879 r., wyznaczając uprzednio starszego syna, Ludwika III, na swojego następcę. Jego wola nie została uszanowana i w początkach września tego roku (nie znamy dokładnej daty) obaj synowie zostali koronowani na królów Franków w klasztorze w Ferrières. Zob. *Recueil des actes de Louis II le Bègue, Louis III et Carloman II, rois de France (877-884)*, wyd. F. Grat, J. de Font-Réaulx, G. Tessier, R.-H. Bautier, Paris 1978, s. XXXII-XXXIV.

<sup>2</sup> Precyzyjny opis wydarzeń znajdujemy w rocznikach z Saint-Vaast, które jednoznacznie wskazują na Hugona Opata jako sprawcę porozumienia. *Annales Vedastini*, wyd. R. Rau, Berlin 1960, Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte, t. 2, (880 r.). Por. J. Fried, *The Frankish kingdoms, 817-911: The East and Middle kingdoms*, w: *The New Cambridge Medieval History*, red. R. McKitterick, Cambridge 1995, s. 157.

<sup>3</sup> *Annales Fuldenses*, wyd. R. Rau, Berlin 1960, Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte, t. 3, (880 r.).

wano o podziale państwa między obu braci<sup>4</sup>. Ludwik III, jako starszy, otrzymał część północną, jądro włości karolińskich — Neustrię i Francję właściwą. Karloman dostał natomiast część południową z Burgundią i Akwitanią<sup>5</sup>. W chwili przeprowadzania podziału jeden miał około 16, a drugi najprawdopodobniej 12 lat<sup>6</sup>. Nic przeto dziwnego, że uzgodnienia zapadły na walnym zgromadzeniu Franków i, jak wynika to wyraźnie z przekazów źródłowych, odbyło się to niejako ponad głowami obu władców. Hincmar w rocznikach z Saint-Bertin napisał, że stało się tak, „jak zarządzili [inuenerunt] ich poddani [fideles]”<sup>7</sup>. Natomiast autor roczników z Saint-Vaast stwierdził, że w Amiens „Frankowie podzielili między nich [królestwo], i została dana Ludwikowi część Franciae i cała Neustria, natomiast Karlomanowi przypadła Akwitania, Gocja i część Burgundii”<sup>8</sup>. Karl Ferdinand Werner zwrócił uwagę, iż część źródeł łączy otrzymanie przez nich władzy właśnie ze zjazdem w Amiens<sup>9</sup>. Z ugody mogło wynikać, że starszy z braci będzie swego rodzaju pryncpsem, posiadając w rękę najważniejsze i najstarsze domeny królewskie wraz z centralną rezydencją w Compiègne. Niemniej jednak każdy z braci odbierał hołd od możnych ze swojego państwa, posiadając je w suwerennym władaniu<sup>10</sup>. Nie zmieniało to faktu, iż podział państwa w istocie został dokonany przez możnych — niejako „przydzielających” królom ich dzielnice.

Traktat w Ribemont i postanowienia z Amiens wprowadzały porządek w życie królestwa. Kryzys wewnętrzny został zażegnany, podział wpływów

<sup>4</sup> Wyczerpującą analizę rywalizacji możnych frankijskich w okresie pierwszych miesięcy rządów młodych królów znajdujemy w pracy K. F. Wenera, *Gauzlin von Saint Denis und die westfränkische Reichsteilung von Amiens (März 880). Ein Beitrag zur Vorgeschichte von Odos Königtum*, „Deutsches Archiv” 1979, t. 35, z. 2, s. 395–462, zwłaszcza s. 430–437.

<sup>5</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Hludowicus et Karlomannus reges Ambianis cum suis fidelibus veniunt, ibique Franci inter eos dividunt, dataque est pars Franciae et omnis Neustria Hludowico, Karlomanno vero Aquitania atque pars Burgundiae necnon et Gothia”. Por. M. Chaume, *Les origines du duché de Bourgogne*, t. 1, Paris 1925, s. 307.

<sup>6</sup> Ludwik III urodził się najwcześniej w grudniu 862 r., więc miał w chwili koronacji 16, może niecałe 17 lat. Jego młodszy brat, który w chwili śmierci w grudniu 884 r. miał jedynie około 18 lat musiał się urodzić w 867 r. i w momencie otrzymania korony miał mniej więcej 12 lat.

<sup>7</sup> Roczniki z Saint-Bertin potwierdzają relację kronikarza z Saint-Vaast, precyzując na końcu opisu zasady komendacji. *Annales de Saint-Bertin*, wyd. F. Grat, J. Vielliard, S. Clémencet, Paris 1964, (dalej: *Annales Bertiniani*), (880 r.): „Filli autem Hludouuici quondam regis reversi sunt Ambianis civitatem, et sicut fideles illorum inuenerunt, regnum paternum inter se diviserunt, id est ut Hludouuicus quod de Francia residuum erat ex paterno regno, sed et Niustriam cum marchis suis haberet, et Karlomannus Burgundiam et Aquitaniam cum marchiis suis haberet”.

<sup>8</sup> Zwróćmy uwagę na użyte w rocznikach sformułowania. *Annales Vedastini*, op. cit. „Franci inter eos dividunt”, w domyśle „królestwo”, i dalej, w stronie biernej: „dataque est pars”. Bardziej elegancko przedstawił to Hincmar, który proces podziału przypisał obu królom, czyniąc z nich podmiot zdania, ale jednocześnie podkreślił, że działali zgodnie z postanowieniami fideles. *Annales Bertiniani*, op. cit.: „sicut fideles illorum inuenerunt, regnum paternum inter se diviserunt”.

<sup>9</sup> K. F. Werner, *Gauzlin von Saint-Denis*, s. 432. Por. *Annales Floriacenses*, MGH SS, t. 2, s. 254: „hludouicus et karlomannus apud ambianas regnum suscipiunt et dividunt mensese martio”.

<sup>10</sup> *Annales Bertiniani*, op. cit., (880 r.): „et quique de proceribus secundum conuenientiam, in cuius divisione honores haberent, illi se comendant”.

między najwybitniejszymi panami przeprowadzony, a królowie zostali uznani przez drugą linię karolińską. Obaj władcy wspólnie obchodzili święta Wielkanocy w pałacu w Compiègne, co zapowiadało na przyszłość zgodne rządy. Razem udali się także, w początkach czerwca, na umówione spotkanie z Ludwikiem Młodszy w Gondreville<sup>11</sup>. Król z za Renu nie przybył, złożony ciężką niemocą, ale rozmowy się odbyły, ponieważ wysłał swoich przedstawicieli. Przyjechał także, specjalnie na to spotkanie, jego brat, król Italii, Karol Gruby. Zabrakło natomiast trzeciego z synów Ludwika Niemieckiego, władcy Bawarii, Karlomana. Przedmiotem obrad nie były już losy korony zachodniofrankijskiej, ale pax i stabilitas królestwa. Postanowiono<sup>12</sup> o wspólnej obronie przed Normanami oraz o podjęciu razem akcji przeciwko krewnemu, który chciał podważyć niedawne postanowienia z Ribemont. Chodziło o Hugona, syna Lotara II, który licząc na pomoc swego szwagra Teobalda (Thibaut) z Arles, marzył o odnowieniu królestwa swego dziada i ojca i objęciu tam tronu. W tej sprawie specjalnie zaangażował się Ludwik Młodszy, który przecież zupełnie niedawno, nie cofając się przed szantażem i groźbą interwencji wojskowej, uzyskał Lotaryngię dla siebie.

Nadrzędnym jednak celem dla zgromadzonych razem władców było rozprawienie się z Bozonem, pierwszym królem niekarolińskim władającym od jesieni 879 r. terytorium przynależnym dynastii<sup>13</sup>. Zebrani przedstawiciele różnych linii karolińskich rzeczywiście zademonstrowali solidarność nie tylko w deklaracjach, ale także w działaniu. Odtąd, począwszy od lipca, przez kilka następnych letnich tygodni wspólnie dążyli do jasnego uporządkowania granic, podporządkowania sobie opornych kuzynów, a zwłaszcza poskromienia Bozona, potężnego wielmoży, który mając we władaniu powierzone mu przez cesarza terytorium, zawłaszczył władzę i następnie sięgnął po koronę. Stworzył tym samym groźny precedens dla całej dynastii, dla wszystkich jej członków. Nic więc dziwnego, że obie linie karolińskie zgodnie wystąpiły przeciwko niemu, wspomagając potomków Karola Łysego politycznie i militarnie<sup>14</sup>.

Dla Ludwika III i Karlomana zgodna akcja głównych członków rodu oznaczała w pierwszej kolejności umocnienie pozycji wobec własnych proces i jasne określenie zakresu władzy królewskiej, przede wszystkim

<sup>11</sup> *Annales Bertiniani*, op. cit., (880 r.): „[Obaj królowie] Compendium redientes, ibi Pascha Domini celebrauerunt, et post haec per Remum et Catalaunis ciuitates ad placitum conductum mediante iunio apud Gundulfi uillam obuiam suis sobrinis uenerunt. Ad quod placitum Hludouicus, infirmitate detentus, uenire non potuit, sed pro se missos direxit. Karolus autem a Longobardia rediens illuc uenit”. Roczniki fuldajskie sytuują to spotkanie w połowie sierpnia, uważamy jednak, iż poprawna jest data podana przez Hincmara, ponieważ zgadza się z dalszym biegiem wydarzeń.

<sup>12</sup> Źródła wyraźnie podkreślają wspólne decyzje i działania, zob. *Annales Bertiniani*, op. cit., (880 r.): „In quo placito [tzn. w Gondreville] communi consensu inuentum est ut ipsi reges” i dalej następuje przedstawienie scenariusza działań. Podobnie w rocznikach z Saint-Vaast.

<sup>13</sup> Wstąpienie na tron Bozona omówił W. Mohr, *Boso von Vienne und die Nachfolgefrage nach dem Tode Karls des Kahlen und Ludwigs des Stammers*, „Archivum Latinitatis Medii Aevi (Bulletin Du Cange)” 1956, t. 26, s. 141–165.

<sup>14</sup> Przypadek Bozona na tle sytuacji w królestwie zachodniofrankijskim został szerzej omówiony w pracy: W. Falkowski, *Potestas regia. Władza i polityka w królestwie zachodniofrankijskim na przełomie IX i X wieku*, Warszawa 1999, s. 31–42, tam dalsza literatura.

w znaczeniu terytorialnym, wyznaczenia podległego im obszaru i przekazania go w ich ręce. W dalszej kolejności jednak wsparcie wielkich krewniaków zwiększało możliwości młodych królów, wzmacniało ich prestiż i ułatwiało podejmowanie, a następnie wcielanie w życie suwerennych decyzji<sup>15</sup>. Nie zmienił tego niezbyt fortunny przebieg kampanii przeciwko Bozonowi zakończonej oblężeniem Vienne.

Armia Karolingów ruszyła do Burgundii, zajmując kolejne miasta, które były w posiadaniu Bozona. W ten sposób doszły do jego najważniejszej siedziby. Vienne stało się głównym bastionem oporu blokującym pochód wojsk i uniemożliwiającym im nie tylko rozbięcie sił przeciwnika, ale przede wszystkim nie pozwalającym na zlikwidowanie jego państwa — utworzonej właśnie monarchii wraz z dworem królewskim, administracją i urzędami centralnymi. Roczniki z Saint-Vaast informują, że Bozon zdecydował się pozostać w mieście i przyjąć oblężenie. Sprzymierzeni władcy podeszli pod Vienne i zaoferowali mu pokój, który on odrzucił<sup>16</sup>. Zapewne warunkiem było dobrowolne i natychmiastowe zrzeczenie się korony. Natomiast Hincmar w swojej relacji podał, że król Burgundii opuścił Vienne, zostawiając tam żonę i córkę wraz ze znaczną armią, a sam uciekł w góry<sup>17</sup>. Trudno jest rozstrzygnąć, która wiadomość jest bardziej wiarygodna, ale istota przekazu w obu wypadkach jest wbrew pozorom ta sama. Oto Bozon nie poddał się, nie został zwyciężony ani upokorzony i nie skompromitował się jako władca. Uznał bowiem, według relacji jednego rocznika, że lepiej jest przyjąć konfrontację i osobiście kierować obroną, mając przy boku swoją rodzinę i otoczenie. Natomiast zgodnie z drugim przekazem, rocznikami Hincmara, wprost mówiącym o ucieczce króla, szukał lepszych możliwości obrony w górskich regionach kraju, a jako przedstawiciela rodu i majestatu królewskiego pozostawił na miejscu swoją żonę. Była nią Irmingarda, córka Ludwika II, zmarłego pięć lat wcześniej króla Italii i cesarza, wywodząca się w prostej linii z dynastii karolińskiej<sup>18</sup>. W ten sposób armia napastników nie znalazła przed sobą uzurpatora—przywłaszczyciela korony, ale kolejnego przedstawiciela rodu, bliską krewną z najlepszej rodziny. Trudno w tej sytuacji uznać kompromitację Bozona zbierającego w tym czasie odsiecz w dalszych regionach swojego państwa<sup>19</sup>. Hincmar zresztą

<sup>15</sup> Stanowisko Karolingów wobec Bozona i wewnętrzny kryzys w dynastii omówiła L. Boehm, *Rechtsformen und Rechtstitel der burgundischen Königserhebungen im 9. Jahrhundert. Zur Krise der karolingischen Dynastie*, „Historisches Jahrbuch” 1961, t. 80, s. 1–58.

<sup>16</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Bosonem in Vienna civitate incluserunt, pacemque ei obtulerunt, quam ille rennuit suscipere. Circumdata itaque urbe ille se firmissime intus munivit”.

<sup>17</sup> *Annales Bertiniani*, op. cit., (880 r.): „et pergentes simul Karolus, Hludouicus et Karlo-mannus ad obsidendam Viennam, in qua Boso uxorem suam cum filia et magnam partem de suis hominibus relinquens, fugam ad montana quaedam arripuit”.

<sup>18</sup> Zob. *Karl der Grosse*, wyd. W. Braunfels, P. E. Schramm, t. 4, Düsseldorf 1967, tablica genealogiczna, V pokolenie.

<sup>19</sup> Roczniki fuldajskie mówią o ucieczce Bozona za Rodan, ale jej miejscem docelowym było Vienne. *Annales Fuldenses*, op. cit., (880 r.): „Boso vero fugiens ultra Rhodanum fluvium in urbe Vienna se tutatus est”. Wynikałoby z tego, że Bozon zaczął stawiać opór na północno-zachodniej granicy swego państwa i później wycofywał się na linię Rodanu.

wyraźnie unikał oskarżania go o nielegalne zawłaszczenie korony i określenia go mianem tyrańca — uzurpatora<sup>20</sup>. Bozon w trakcie tej kampanii nie stracił więc czci i majestatu królewskiego i pozostał władcą uznawanym przez swoich poddanych oraz nadal groźnym rywalem dla królów karolińskich<sup>21</sup>.

Wyprawa na Burgundię z 880 r. zakończyła się niespodziewanie i w okolicznościach nieco kompromitujących dla stronnictwa karolińskiego. 29 września zmarł Karloman Bawarski, brat Ludwika Młodszeo i Karola Grubego, faktycznych przywódców zawiązanej koalicji. Starszy z nich był wtedy poważnie chory i nie uczestniczył w oblężeniu Vienne. Natomiast młodszy z braci, Karol Gruby, postanowił natychmiast przejść do działania. Śmierć Karlomana otwierała bowiem drogę do koronacji cesarskiej. Nie zważając zatem ani na złożone przysięgi, ani na to, że był głową rodu i naczelnym wodzem wyprawy, Karol Gruby porzucił kuzynów i ruszył do Lombardii. Hincmar starał się opisać wydarzenia w sposób bardzo spokojny i wyważony, ale widać w jego relacji zmieszanie połączone ze zgorznięciem. Kronikarz stwierdził, że Karol obiecał oblegać Vienne, potwierdził to uroczystymi przysięgami, a mimo to nagle od oblężenia odstąpił i podążył do Italii<sup>22</sup>.

Rocznikarz z Saint-Vaast nadał swojej relacji znacznie bardziej dramatyczny wydźwięk. Opis odstąpienia Karola połączył z informacją o rzucanej na Bozona kłątwie. Zrobili to biskupi uczestniczący w wyprawie, w porozumieniu, jak zostało to zaznaczone, z królami i wielmożami. Większa liczba koronowanych władców uczestniczących w wyprawie, tak wyraźnie podkreślana przez roczniki, była zgodna z rzeczywistością, ale przekaz oddaje przez to również inny aspekt zagadnienia, iż była to wspólna akcja całego rodu. Wykorzystano wszystkie metody nacisku. Najpierw była to propozycja ugodowego załatwienia konfliktu, następnie nastąpiły próby odcięcia Bozona od zaplecza, by w końcu potępić go z całą surowością i na wieczność. W dalszym ciągu tego przekazu następuje jednak wiado-

<sup>20</sup> Hincmar w swoich rocznikach ani razu nie użył tego określenia. Natomiast stale znajdujemy je w rocznikach z Saint-Vaast. Przykładowo wymieńmy dwie wzmianki: o koronacji Bozona oraz o podjęciu decyzji wyruszenia na wyprawę. *Annales Vedastini*, op. cit., (879 r.): „Boso etiam dux Provinciae per tirannidem nomen regis sibi vindicat partemque Burgundiae occupat”. (880 r.): „Hludovicus rex dirigit Heinricum — —, qui pergeret cum Hludovico et Karlomanno contra Bosonem tyrannum”.

<sup>21</sup> Mimo usilnych starań władcy karolińscy nie mogli znaleźć wykonawców, którzy doprowadziliby do upadku lub śmierci konkurenta. Bardzo wymowny jest tu fragment z kroniki Reginona, z którego dowiadujemy się, jak bardzo wszyscy królowie Franków nienawidzili Bozona. *Reginonis chronica*, wyd. R. Rau, Berlin 1960, Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte, t. 3, s. 254, (879 r.). Por. także epitafium Bozona, gdzie podkreślono fakt, iż nikomu nie udało się, mimo usilnych starań, doprowadzić do jego upadku. *Recueil des historiens des Gaules et de la France*, wyd. L. Delisle, Paris 1871, t. 8, s. 50. Zob. W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 40–42.

<sup>22</sup> *Annales Bertiniani*, op. cit., (880 r.): „Karolus autem, qui se una cum sobrinis suis Viennam obsessurum promiserat, mox ut quaedam sacramenta utrimque inter eos facta fuerunt, ab ipsa obsidione recessit et in Italiam perrexit”. Hincmar mylił się jednak, twierdząc w dalszym ciągu tej informacji, że koronacja cesarska Karola Grubego nastąpiła 25 grudnia tegoż roku. Przeprowadzono ją nieco później, 12 lutego 881 r. Zob. C. Brühl, *Fränkischer Krönungsbrauch und das Problem der „Festkrönungen“*, „Historische Zeitschrift” 1962, t. 194, s. 325.

mość, że „król Karol [Gruby] nagle podjął decyzję i, bez wiedzy Ludwika i Karlomana, podpalił swoje obozowisko i nocą wyruszył do swoich włości”. W dalszym ciągu opowieści znajdujemy wzmiankę o śmierci Karlomana Bawarskiego, co wskazuje na powód nagej zmiany planów<sup>23</sup>. Nie rozumiemy jednak tak dziwnego postępowania ukazującego w takim samym stopniu pośpiech i zapewne skrajną determinację Karola, co pogardę dla pozostałych wodzów. Karol Gruby dobitnie pokazał, jak bardzo nie interesują go sprawy królestwa zachodniego i jak bardzo lekceważy wspólny interes dynastii. Oblężenie zostało zaraz później zakończone, co nie przyczyniło się do wzmocnienia prestiżu ani dynastii, ani poszczególnych jej członków<sup>24</sup>.

Ludwik III powrócił na północ do swojej dzielnicy, gdzie cały czas potęgowało się zagrożenie normańskie. W ciągu kolejnych kilkunastu miesięcy, od lata 880 r. do sierpnia 881 r. kolejne oddziały Normanów wpadały, pustosząc całe połacie kraju, również w głębi ładu. Niszczony był cały obszar między Skaldą a Somma, także Fryzja i okolice Nijmegen, spustoszone zostały również Korbeja oraz Amiens<sup>25</sup>. Poganie zbudowali ufortyfikowane obozowiska pod Courtrai, w których zimowali, kontynuując podboje również w sezonie jesienno-zimowym. W tej sytuacji krótka wzmianka z roczników z Saint-Vaast, że młody władca powrócił do siebie i Boże Narodzenie spędził w Compiègne, nabiera znaczenia prawdziwego symbolu<sup>26</sup>. Powracając do swojej stolicy, Ludwik III w istocie przybył na pole walki w chwili trwającego i stale przedłużającego się zagrożenia. Uczynił to w momencie, kiedy jeden z najpotężniejszych panów królestwa, Gozlin z Saint-Denis, pozostawiony przez króla do obrony państwa, uznał, iż nie jest w stanie wywiązać się z powierzonego mu zadania<sup>27</sup>. W takiej sytuacji powrót króla świadczył nie tylko o jego odwadze osobistej, ale także o odpowiedzialności za swój kraj i poddanych atakowanych przez pogan, którzy „dnem i nocą nie przestawali pustoszyć ogniem kościołów i lud chrześci-

<sup>23</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Unde episcopi cum consilio regum et principum eum [Bozona] perpetuo damnare anathemate. Karolus vero rex de nocte consurgens, ignorantibus Hludowico et Karlomanno, igne concremavit, atque ita revertitur in sua. Hoc etiam tempus obiit Karlomannus rex, frater Karoli et Hludowici”.

<sup>24</sup> Kampanię Karlomana przeciwko Bozonowi omówił na podstawie dostępnych źródeł J. de Font-Réaulx, *La campagne de Carloman contre Vienne en 881-882 et l'identification de „Lipciacus villa Andegavensis”*, „Bulletin philologique et historique” 1928-1929 (wyd. 1931), s. 1-6.

<sup>25</sup> Na temat najazdów normańskich na królestwo Franków oraz ich skutków zob. A. D’Haenens, *Les invasions normandes en Belgique au IX<sup>e</sup> siècle. Le phénomène et sa repercussion dans l’historiographie médiévale*, Louvain 1967.

<sup>26</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Hludowicus vero rex rediit in Franciam diemque nativitatis Domini egit celebrem in Compendio palatio”.

<sup>27</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Gozlinus vero et hi qui cum eo erant videntes non posse eos resistere, mense Octobrio intrante dimisso exercitu, rediit unusquisque in sua”. Wcześniej znajdujemy w tych samych rocznikach informację, iż król Ludwik III, wyruszając na wyprawę przeciwko Bozonowi, powierzył Gozlinowi ochronę królestwa przed Normanami. Dla określenia jego misji użyto słowa „tuitio”, terminu zwyczajowo opisującego obowiązek sprawowania opieki nad poddanymi przez monarchę. „Hludowicus vero Gauzlinum cum aliis multis ad tuitionem regni contra Nortmannos dirigit”.

jański poniżyć<sup>28</sup>. Frankowie pamiętali niedawne wyjazdy Karola Łysego do Rzymu, gdy bandy piratów najeżdżały całe królestwo. Już w trakcie tych najazdów normańskich inny przedstawiciel dynastii, Karol Gruby, dał kolejny przykład nieodpowiedzialności na polu walki. Zrywając zobowiązania i nie patrząc na możliwe szkody, także ruszył do Italii po koronę cesarską. A zatem rezygnacja z udzielenia pomocy bratu w dolinie Rodanu i powrót Ludwika III na północno-zachodnie rubieże dziedzicznego państwa musiały zostać zauważone i docenione przez wszystkich. Wyraźnie podkreślił to Hincmar, pisząc, że Ludwik zostawił Karlomana z armią w trakcie oblężenia Bozona i powrócił do swojej części królestwa, by walczyć z Normanami<sup>29</sup>. Frankowie mogli więc zobaczyć i docenić władcę, który przynajmniej czasowo zrezygnował z rozgrywek wewnątrzdynastycznych i rywalizacji czysto prestiżowej po to, by stawić czoła prawdziwemu zagrożeniu, dotkliwie odczuwanemu przez wszystkich.

Opanowanie sytuacji przychodziło stopniowo, ale młody król prócz odwagi miał także niewątpliwe talenty wojskowe i wiele szczęścia. Generalną rozprawę z Normanami, która nastąpiła dopiero 3 sierpnia 881 r. pod Saucourt, przygotowywał z wolna i rozważnie. Było to zwycięstwo, które miało znaczenie przede wszystkim moralne, ponieważ przerywało pasmo najazdów i grabieży i pokazywało możliwość skutecznej obrony. Na polach w pobliżu ujścia Sommy zostały rozbite tylko oddziały operujące w tamtym regionie, ale dało to nadzieję wszystkim mieszkańcom królestwa i bardzo podniosło osobisty prestiż Ludwika III<sup>30</sup>. Letnia kampania wojskowa mogła być zwycięska jedynie pod warunkiem wcześniejszego, właściwego zorganizowania wszystkich sił i pozyskania pomocy od swoich możnych. Ludwik III robił to zręcznie i właściwie, nie przestając jednak umacniać swojej władzy i możliwości działania. Mimo istniejących stale zagrożeń, nie rozwiązanego problemu Bozona oraz ciągłej kontroli ze strony wielmożów wiosna roku 881 zdawała się więc zapowiadać lepszą przyszłość dla młodego monarchy. Wielcy królowie karolińscy z konkurencyjnej linii ostatecznie zaakceptowali nowych władców zachodniofrankijskich. Młodszy brat skutecznie paraliżował ruchy Bozona w Burgundii, starał się pozyskiwać miejscowych panów i przygotowywał przyszłą ofensywę<sup>31</sup>. Starszy zyskiwał sławę jako odważny i skuteczny wódz oraz odpowiedzial-

<sup>28</sup> *Annales Vedastini*, op. cit., (880 r.): „Timor quoque et tremor eorum cecidit super inhabitantes terram, et hac elati victoria die noctuque non cessant aecclesias igne cremari populumque Christianum iugulari”.

<sup>29</sup> *Annales Bertiniani*, op. cit., (881 r.): „Remanente Karlomanno cum suis contra Bosonis seditionem, Hludouuicus, frater eius, reuersus est in partem regni sui contra Nortmannos”.

<sup>30</sup> Bitwa przeszła do legendy i została opisana w poemacie Ludwigslied, powstałym jeszcze za życia Ludwika, jako wspaniałe zwycięstwo Franków, dające wszystkim nadzieję na lepszą przyszłość. O poemacie zob. H. de Boor, *Geschichte der deutschen Literatur von den Anfängen bis zur Gegenwart*, t. 1, Frankfurt 1960, s. 91.

<sup>31</sup> Jeszcze w połowie stycznia 881 r. Bozon uregulował sprawy domeny biskupiej dokumentem królewskim wystawionym w Toisieu (kanton Roussillon). Występuje w nim z wcześniej przyjętą tytulaturą królewską „Boso, misericordia Dei rex”. *Recueil des actes des rois de Provence*, wyd. R. Poupardin, Paris 1920, nr 20, (18 I 881). Szerzej na temat tego dokumentu zob. W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 35. Por. także R.-H. Bautier, *Aux origines du royaume de Provence, de la sédition avortée de Boson à la royauté légitime de Louis*, „Provence Historique” 1973, t. 23, s. 41–68.

ny opiekun królestwa. Niebezpieczeństwo kolejnych najazdów normańskich zmuszało wewnętrzną opozycję do współdziałania z panującym i akceptowania jego samodzielności. W takich oto okolicznościach doszło do nowego konfliktu wewnętrznego, który stał się prawdziwym sprawdzianem dojrzałości i zręczności politycznej Ludwika.

28 stycznia 881 r. umiera biskup Beauvais Odon<sup>32</sup>, niegdyś kapelan Karola Łysego, wieloletni współpracownik i doradca Hincmara. Jego diecezja znajdowała się w archidiecezji Reims, dlatego więc sędziwy arcybiskup z miejsca przystąpił do działań mających doprowadzić do wprowadzenia następcy. Beauvais było biskupstwem nadzorującym wydarzenia na zachodniej granicy archidiecezji i kontrolującym szlaki z Neustrii i Bretanii zarówno wzdłuż wybrzeża, jak i prowadzące do centralnej części królestwa wokół Compiègne, Reims i Soissons<sup>33</sup>. Już w lutym arcybiskup zwrócił się z listem do kleru i mieszkańców diecezji w sprawie wyboru kolejnego biskupa. Jednocześnie innym pismem wyznaczył swojego kuratora diecezji w osobie Hadeberta, biskupa Senlis<sup>34</sup>. Natępnym krokiem było zażądanie od króla prawa do samodzielnego wybrania następcy. Uczynił to jednak dopiero w trzy miesiące później, po zebraniu biskupów i diecezjalnego kleru na synodzie. Umocniony ich poparciem napisał list do Ludwika III z prośbą, by nie wyznaczał kolejnego biskupa i pozostawił prawo do tego hierarchom kościelnym<sup>35</sup>. Pismo to nawiązuje wprost do obrad synodu w Fismes, który rozpoczął się 2 kwietnia<sup>36</sup>. Hincmar w imieniu zebranych poinformował monarchę, że nie zatwierdzono wcześniejszego wyboru dokonanego na miejscu w Beauvais. Za sprawą tamtejszego kleru i świeckich został przedstawiony do wyświęcenia niejaki Fromold, który wszakże nie znalazł aprobaty biskupów. Kolejne elekcje wyłoniły jeszcze dwóch innych kandydatów, Rudolfa i Honorata, którzy także okazali się niegodni sakry biskupiej. W ten sposób, konkludował Hincmar, miejscowi mieszkańcy „głupi i zuchwali, zaślepieni pożądaniem” stracili prawo wyłaniania kandydata i przeszło ono na uczestników synodu<sup>37</sup>. Król przeto, forsując swojego kandydata, Odakra, nie mógł się po-

<sup>32</sup> Zob. *Gallia christiana*, t. 9, s. 699–701.

<sup>33</sup> Por. J. Devisse, *Hincmar, archevêque de Reims (845-882)*, t. 1–3, Genève 1975, s. 985.

<sup>34</sup> Heinrich Schrörs datuje oba listy na luty 881 r. H. Schrörs, *Hincmar, Erzbischof von Reims. Sein Leben und seine Schriften*, Freiburg im Breisgau 1884, s. 556 (nr regestu 500 i 501).

<sup>35</sup> Wszystkie trzy pisma znajdujemy w: *Patrologiae cursus completus. Series Latina*, wyd. J. P. Migne, (dalej: PL), t. 126, col. 110, 258–261, 269. J. Devisse uważa, że list do króla został wysłany już w marcu, przed posiedzeniem synodu (op. cit., s. 985, przyp. 125). Natomiast H. Schrörs przyjął datę kwietniową (op. cit., s. 556, nr 502), opierając się, jak można sądzić, na wyraźnych nawiązaniach do ustaleń synodalnych. Zgadzamy się z tą argumentacją.

<sup>36</sup> PL 125, col. 1069–1086, „anno incarnationis Dominicae 881, indictione 14, Iv Nonas Apriles” (col. 1069–1070). Zob. H. Schrörs, op. cit., s. 434. J. Devisse (op. cit., s. 986, przyp. 126) przyjął za datę rozpoczęcia 1 kwietnia.

<sup>37</sup> PL 126, col. 114: „non est mirum si stulti et improbi ac cupiditate caecati toties taliter agunt, non correcti de rejectione pravae suae electionis in Fromoldum, et reprobato Rodulfo, et a se electo Honorato sacro episcopali ordini adhuc fidei doctrina incongruo, perdidierunt electionem”.



woływać na wolę kleru i świeckich z Beauvais, natomiast powinien był respektować opinię zgromadzonych hierarchów<sup>38</sup>.

Pismo Hincmara jest wyraźnie odpowiedzią na list Ludwika, który podjął już decyzję o poparciu Odakra i, wykorzystując pomyślny dla niego rezultat elekcji, przedstawiał synodowi jego kandydaturę do zatwierdzenia. Arcybiskup zdecydowanie odrzucił zarówno wszystkie naciski, jak i sugestię, że powinien czuć się zobowiązany do wykonania woli królewskiej z racji bycia wieloletnim doradcą kolejnych panujących. Stwierdził, że w kwestiach związanych z pożytkiem królestwa zawsze był pomocny i oddany poprzednikom Ludwika III i tak samo jemu wierny. Chciałby więc, aby i król był pomocny Kościołowi galijskiemu i biskupom. Oczekuje tego chociażby ze względu na dowody wierności okazanej królowi podczas jego elekcji. Przez trzydzieści sześć lat piastowania funkcji biskupiej nie sprzeniewierzył się zasadom i nie robi tego na starość. W tym konflikcie postąpił tak jak należy, niezależnie od nacisków<sup>39</sup>.

Hincmar odpowiedział zatem nie tylko stanowczo i z godnością, ale również z pozycji starego, doświadczonego doradcy i uczestnika wielu wydarzeń politycznych najwyższej rangi. Nie omieszkał przy tym wspomnieć młodzieńcowi ani swego wieku, ani oddanych dynastii i jemu samemu usług. Z treści listu jasno przy tym wynika, że po śmierci starego króla odbyła się elekcja nowego władcy, w trakcie której Hincmar i jego otoczenie aktywnie poparło młodzieńców. Ich prawa do tronu zachodniofrankijskiego nie były zatem całkiem oczywiste dla wszystkich panów królestwa<sup>40</sup>. W zakończeniu pisma arcybiskup przedstawił sprawę całkowicie otwarcie. Należy pozostawić decyzję biskupom, którzy w porozumieniu z klerem i świeckimi diecezji przeprowadzą elekcję i dokonają wyświęcenia. W ramach krótkiej konkluzji, nawiązującej wprost do poprzednich wywodów i powtarzającej wcześniejsze tezy, znalazła się jednak mała, ale ważna wzmianka o urzędzie królewskim. Stary arcybiskup napisał, że elekcji i wyświęcenia nowego biskupa dokonają, zgodnie ze

<sup>38</sup> Ibidem: „vota omnium qui commorantur in Belvacensi Ecclesia, in Odacrum concordare”.

<sup>39</sup> PL 126, col. 115, cap. 7: „Quod scripsistis, ut sicut semper regibus praedecessoribus vestris in omni utilitate regni proficiuus et devotus fui, ita vobis fidelis et devotus existam. Quod et hactenus observavi et observare cupio. Vos autem sanctae Ecclesiae, et eius rectoribus, atque mihi servate quod illi conservaverunt; et pro devotionis fidelitate, quam vobis cum caeteris fidelibus vestris in electione vestra, non sine magno labore, ad profectionem regiminis, quo jam nomine, dei Dominus etiam virtute potiti estis, nolite retribuere mihi mala pro bonis, suadentes, non tamen auxiliante Domino, persuadentes, ut in senecta mea declinem a sacris regulis, quod nec pro cupiditate, nec pro amore vel timore hactenus feci, ut a gradu episcopali, quo per triginta et sex annos gratia Dei usque modo functus fui, merito decidam”.

<sup>40</sup> W dyskusji na temat sposobu wyłaniania panujących, poprzez elekcję lub z racji posiadanych praw dynastycznych, przypadek następców Ludwika Jąkały należy zaklasyfikować jako wybór możnych frankijskich. Hincmar napisał: „cum caeteris fidelibus vestris in electione vestra”. J. Dhondt, w artykule *Élection et hérédité sous les Carolingiens et les premiers Capétiens*, („Revue belge” 1939, t. 18, s. 923–925), nie powołując się na ten list, wskazał na decydującą rolę możnych, którzy jednak wybierali panującego spośród potomków Karola Wielkiego. Zarówno uwagi Hincmara, jak i istniejąca w tych latach sytuacja polityczna każą przypuszczać, że dyskusje o obsadzie tronu były bardzo długie, gorące i nie musiały ograniczać się do przedstawicieli panującej dynastii.

świętymi kanonami, wspólnie: biskupi, cały kler i świeccy z Beauvais. Odbędzie się to za suwerenną zgodą panującego oraz na podstawie przepisów prawnych i zgodnie ze zwyczajem<sup>41</sup>. Zdanie to stanowiło echo długich rozważań na synodzie w Fismes o powinnościach króla i jego władzy oraz o obowiązkach biskupów wobec monarchii. Zakres władzy monarchy został ograniczony kanonicznymi prawami oraz majestatem biskupów, a osobisty autorytet starego doradcy został rozciągnięty na całą grupę hierarchów Kościoła. Prowadzona przez Hincmara debata określiła wyraźnie prawa i powinności obu stron, traktując te zagadnienia daleko szerzej, niżby to wynikało jedynie ze sporu o obsadę biskupstwa w Beauvais.

Sposób patrzenia Hincmara na te sprawy najlepiej oddaje fragment kolejnego listu do króla, wysłanego już po zakończeniu synodu, zapewne w drugiej połowie czerwca. Autor wprost stwierdził, że na temat godności królewskiej oraz przywilejów Kościoła pisał już wystarczająco w innych pismach i nie ma potrzeby tego powtarzać: „De honore praedecessorum vestrorum imperatorum et regum, et qualiter privilegia sanctae Ecclesiae ac rectorum et ministrorum ipsius decreverunt et consevaverunt, in aliis litteris sufficienter vobis scribere studui: quae si vobis non profuerint, nec plura proderunt”<sup>42</sup>. Arcybiskup udzielił więc kolejnego pouczenia młodemu władcy niemal z pozycji arbitra, który patrzy na ten konkretny konflikt o obsadę biskupstwa poprzez sprawy natury ogólniejszej i przyjęte od dawna zasady. Na królewską propozycję, albo też wręcz prośbę, by zechciał monarchę uhonorować przyznaniem biskupstwa w Beauvais wybrańcowi panującego, odparł z godnością, że uczynił to najlepiej i najpełniej w dniu koronacji Ludwika, życząc mu, by zgodnie ze złożoną wtedy przysięgą honorował Boga, wzorując się na swoich poprzednikach i zachowując prawa dane biskupom i Kościołowi<sup>43</sup>. W trakcie tych wywodów padło szczególnie mocne stwierdzenie, ponownie nawiązujące do okresu sprzed koronacji oraz ówczesnych dyskusji i rozgrywek politycznych. Hincmar odwołując się do wypowiedzi Chrystusa z Ewangelii wg świętego Jana — „Nie wyście mnie wybrali, ale Ja was wybrałem”<sup>44</sup> — kolejny raz dobitnie przypomniał, kto komu jest winien przysługę. Napisał wprost, że to nie król go wybrał do przewodzenia Kościołowi, ale to on sam wraz z niektórymi współpracownikami wybrali Ludwika na tron, z zastrzeżeniem,

<sup>41</sup> PL 126, col. 117, cap. 10, in fine: „Convenient ergo in pace Christi, sicut statutum secundum sacros canones fuit, in synodo episcopi et clerus ac plebs Belvacensis Ecclesiae cum libero consensu vestro, sicut regium ministerium decet, et juxta legalem ac regularem formam electio exsequatur et ordinatio prosequatur”.

<sup>42</sup> Ibidem, col. 117–122, „Ad eundem Ludovicum regem. De Odacro invasore Ecclesiae Belvacensis”, cap. 6, col. 119. W sprawie datacji tego listu zob. H. Schrörs, op. cit., s. 556 (nr 505).

<sup>43</sup> Ibidem, col. 118–119, „iste frater noster a vobis ad me rediens ambasciavit mihi ex vestra parte, — et peteret ut ad opus Odacri honorarem vos de episcopio Belvacensis ecclesiae. Cui respondi, quoniam sicut melius et honorabilius atque salubrius scivi, vos inde honorare curavi, hortans ut sicut professi estis in die consecrationis vestrae, in regimine regni praedecessorum vestrorum honoretis Deum, consentiendo ei, conservando sanctae Ecclesiae ac ipsius rectoribus leges”.

<sup>44</sup> J 15,16.

że będzie przestrzegał ustanowionych praw<sup>45</sup>. Oczywiście znowu chodziło o postawę arcybiskupa w okresie między śmiercią Ludwika Jąkały w kwietniu 879 r., a koronacją obu jego synów we wrześniu tego roku, kiedy to jednoznacznie i aktywnie wsparł królewiczów<sup>46</sup>. Replique towarzyszy jednak uwaga wskazująca na istniejące ograniczenia władzy królewskiej, która musi uwzględniać nadane prawa.

Hincmar mógł tak dumnie i mocno odpowiadać królowi, ponieważ jego stanowisko znalazło oparcie w dyskusjach i deklaracjach synodalnych, a także uchwalonych tam tezach<sup>47</sup>. Kilka tygodni wcześniej, w kwietniu 881 r., przyjęto w Fismes wspólne stanowisko biskupów zarówno w sprawie konfliktu o sukcesję po biskupie Odonie, jak i na temat prerogatyw władzy królewskiej. Generalne rozważania o pryncypiach znajdują się w pierwszym rozdziale postanowień i od nich rozpoczyna się dalszy ciąg wywodów.

Zagadnienia rozpatrywane na wstępie dotyczą rozróżnienia i rozgraniczenia dwóch głównych źródeł władzy w państwie, królewskiej potestas i biskupiej auctoritas. Między majestatem monarchy a autorytetem biskupów została przeprowadzona dokładna dystynkcja, dogłębnie, chociaż skrótowo uzasadniona. Stwierdzono bowiem, że są dwie główne zasady, na podstawie których świat jest rządzony — święty autorytet biskupów i władza królewska. Jedynie Pan świata, Jezus Chrystus, mógł być jednocześnie i królem i kapłanem<sup>48</sup>. Potem już „nec rex pontificis dignitatem, nec pontifex regiam potestatem sibi usurpare praesumpsit”<sup>49</sup>. W tym kontekście, dla opisanego ewentualnego, złego postępowania obu stron, padło słowo „usurpare”. W momencie dyskusji w Fismes, w kwietniu 881 r., nabierało ono dodatkowego znaczenia ze względu na cały czas trwające zmagania z Bozonem. Cała dynastia karolińska, cała związana z nią elita polityczna i intelektualna obu królestw frankijskich traktowały Bozona jako uzurpatora, nielegalnego przywłaszczyciela władzy królewskiej. Jedynie Hincmar w swoich zapiskach rocznikarskich konsekwentnie unikał

<sup>45</sup> PL 126, col. 119: „Non vos me elegistis in praelatione Ecclesiae, sed ego cum collegis meis et caeteris Dei ac progenitorum vestrorum fidelibus, vos elegi ad regimen regni, sub conditione debitas leges servandi”.

<sup>46</sup> Na stwierdzenie to zwrócił już uwagę W. Ullmann, *Der Souveränitätsgedanke in den mittelalterlichen Krönungsordines*, w: *Festschrift für Percy Ernst Schramm*, wyd. P. Classen, P. Scheibert, t. 1, Wiesbaden 1964, s. 80, przedrukowane w: idem, *The Church and the Law in the Earlier Middle Ages. Variorum Reprints*, London 1975. Autor trafnie zauważył, iż wywody Hincmara sprawiają wrażenie, jakby całe poparcie polityczne udzielone młodym Karolingom pochodziło od biskupów, a możni świeccy albo zupełnie nie angażowali się w przebieg wydarzeń, albo nie odegrali w nich znaczącej roli.

<sup>47</sup> O korespondencji Hincmara z Ludwikiem III podczas sporu o sukcesję na biskupstwie Beauvais zob. G. Schmitz, *Hincmar von Reims, die Synode von Fismes 881 und der Streit um das Bistum Beauvais*, „Deutsches Archiv” 1979, t. 35, z. 2, s. 463–486. Tamże niepublikowany wcześniej list Hincmara z początku kwietnia 881 r.

<sup>48</sup> PL 125, col. 1069–1086, „Capitula in synodo apud s. Macram ab Hincmaro promulgata”: „quia sicut in sacris legimus litteris, duo sunt, quibus principaliter mundus hic regitur, auctoritas sacra pontificum, et regia potestas. Solus enim Dominus noster Jesus Christus vere fieri potuit rex et sacerdos”. Col. 1071, cap. 1. Zob. H. Schrörs, op. cit., s. 556 (nr 503) oraz s. 434–444.

<sup>49</sup> Ibidem.

takich określeń. I oto przy analizowaniu sytuacji, w której monarcha może dążyć do rozszerzenia swojej władzy, próbować sięgnąć po prerogatywy biskupie, arcybiskup Reims nie waha się użyć tego terminu. Dla niego, bez żadnej wątpliwości, jest to uzurpacja, nazywana najczęściej we wszystkich źródłach tyranją, czyli rządami bezprawnymi i nielegalnymi.

Tak zdecydowana i mocna reakcja wyniknęła po części z jasno wyrażonych dążeń i aspiracji króla, który przedstawił je w swoim liście wysłanym wczesną wiosną. Dzięki znalezisku Gerharda Schmitza znamy podstawową tezę z rozumowania władcy, zacytowaną w całości w listownej odpowiedzi Hincmara z początku kwietnia. Monarcha oświadczył, że wzorem Chrystusa chce przyjąć na siebie obowiązki króla i kapłana: „Ut, quia Christus duas in se assumpsit personas, regis scilicet et sacerdotis, ut esset rex pariter et sacerdos, iungamur simul, ut ego rex et vos sacerdos Dei ministerium condigne tam in divinis quam in humanis adimplere valeamus officiis”<sup>50</sup>. Arcybiskup uznał to nie tylko za przekroczenie królewskich uprawnień, ale także za jawną uzurpację powstałą z inspiracji królewskich doradców<sup>51</sup>. Tak radykalne postulaty musiały wzbudzić gwałtowną reakcję i silny opór.

W swoim stanowisku opublikowanym na zakończenie synodu, który zapewne został tak szybko zwołany ze względu na zapędy króla, Hincmar i jego doradcy idą dalej<sup>52</sup>. Najpierw przedstawiają różnice związane z charakterem służby sprawowanej przez przedstawicieli obu urzędów. Chrześcijańscy królowie kwestie życia wiecznego zostawiają biskupom, natomiast biskupi sprawy życia doczesnego pozostawiają dyspozycjom królewskim<sup>53</sup>. Następnie wskazują na wynikające z tego konsekwencje, mające wymiar zarówno prestiżowy, jak i praktyczny. Jasne jest bowiem, że godność biskupia jest wyższa niż królewska, ponieważ królowie otrzymują sakrę od biskupów, natomiast biskupi nie mogą być wyświęceni przez królów<sup>54</sup>. W końcu zaś prowadzą do konkluzji wskazującej na nadrzędność kapłanów nad panującymi i wynikające z tego wnioski praktyczne: „et tanto gravius pondus est sacerdotum, quam regum, quanto etiam pro

<sup>50</sup> G. Schmitz, *Hincmar von Reims*, s. 481.

<sup>51</sup> G. Schmitz (op. cit., s. 471) za autora tych słów uważa Gozlina z Saint-Denis, królewskiego kanclerza. Według Hincmara należy je przypisać „non vobis, sed dictatori eiusdem epistolae”. G. Schmitz podkreśla zgodność poglądów arcybiskupa i króla, które różnią się, jego zdaniem, jedynie w kwestiach teologicznych ograniczających się do zacytowanego wyżej zdania o naśladowaniu Chrystusa. Wydaje się jednak, że już ta wymiana korespondencji, niezależnie od deklaracji synodalnej, ujawnia nie tylko konflikt o biskupstwo, ale również wyraźną różnicę poglądów na wzajemne relacje obu władz.

<sup>52</sup> J. Devisse (op. cit., s. 992) kategorycznie stwierdza, iż autorem tez uchwalonych w Fismes był Hincmar. Niewątpliwie jest, iż przewodniczył on obradom i z pewnością dokonał ostatecznej redakcji tekstu, ale oświadczenie powstało po wielodniowej dyskusji zebranego tam duchowieństwa.

<sup>53</sup> PL 125, col. 1071: „Christiani reges pro aeterna vita pontificibus indigerent, et pontifices pro temporalium rerum cursu regum dispositionibus uterentur”.

<sup>54</sup> Ibidem: „Et tanto est dignitas pontificum maior quam regum, quia reges in culmen regum sacrantur a pontificibus, pontifices autem a regibus consecrari non possunt”. Zwraca uwagę na ten fragment M. Bloch (*Les rois thaumaturges*, Paris 1924, s. 71 i przyp. 1), przywołując także wcześniejszy „Libellus proclamationis adversus Wenilonem”, którego autorstwo przypisuje Hincmarowi.

ipsis regibus hominum in divino reddituri sunt examine rationem: et tanto in humanis rebus regum cura est propensior, quam sacerdotum, quanto pro honore et defensione ac quiete sanctae Ecclesiae, ac rectorum et ministrorum ipsius, et leges promulgando, ac militando, a Rege regum est eis curae onus impositum<sup>55</sup>. Tak oto została sformułowana doktryna podrzędności monarchy w stosunku do kapłana oraz władzy świeckiej wobec władzy duchownej. Dbały o każdy szczegół Hincmar użył w tym kontekście na określenie Boga bardzo dosłownego tytułu „Króla królów”. Wyprowadzony został również wniosek o dostosowywaniu aktualnych decyzji i bieżącej polityki do potrzeb sprawowanej przez duchowieństwo misji<sup>56</sup>. Walter Ullmann w swoim wywodzie na temat władzy królewskiej stwierdził, iż w stanowisku przyjętym w Fismes uwidoczniły się wpływy gelazjańskie podkreślające większą odpowiedzialność księży i odwołujące się do starotestamentowej tradycji przekazywania królom przez kapłanów wiedzy jak rządzić<sup>57</sup>. W ten sposób przełamywano w praktyce podstawowy dylemat średniowiecznej teorii państwa — jakimi środkami wprowadzać w życie wyznawane wartości i ideały oraz w jaki sposób konkretne zapisy prawa mają odzwierciedlać ogólne zasady.

Nadrzędna pozycja kapłanów jest dobrze widoczna w ceremoniale koronacyjnym, co symbolicznie ukazuje wyższość ich władzy, większą odpowiedzialność spoczywającą na nich i dłuższą perspektywę, z jakiej oceniają codzienne sprawy i obowiązki. Oznacza to także, jak podkreślili uczestnicy synodu, iż powierzają panującym prawa, by wiedzieli jak rządzić poddanymi i jak czcić kapłanów. Na potwierdzenie całości wywodów został przytoczony przykład ukarania biblijnego króla Ozjasza, który sięgnął po część prerogatyw kapłańskich<sup>58</sup>. Najpierw został dotknięty trądem, następnie kapłani wyrzucili go ze świątyni, po czym został zmuszony do pozostawania w odosobnieniu w swoim domu<sup>59</sup>. Miało to z jednej strony wskazywać na możliwe konsekwencje nieprzestrzegania rozdziału kompetencji między oboma władzami, a z drugiej uświadamiać, jak groźne może być dążenie do odwrócenia hierarchii między władcami świata doczesnego i kapłanami myślącymi o sprawach boskich. W ramach wizji Hincmara polityka ma być podporządkowana nie tylko, co oczywiste, celowi zbawienia wiecznego, ale także bieżącym dyrektywom hierarchów kościelnych.

W chwili elekcji na króla Ozjasz miał szesnaście lat. W swoich rządach kierował się bojaźnią bożą i radami starego, doświadczonego powiernika. Prowadził pomyślnie przebiegające i potrzebne wojny, umac-

<sup>55</sup> Ibidem.

<sup>56</sup> E. Delaruelle zauważył, że już w dziele Jonasza z Orleanu znajdujemy sugestie, iż Imperium Christianum nie jest wyłączną sprawą cesarza lub książąt, ale w pierwszej kolejności biskupów. E. Delaruelle, *En relisant le „De institutione regia” de Jonas d’Orléans. L’entrée en scène de l’épiscopat carolingien*, w: *Mélanges d’histoire du moyen âge Louis Halphen*, Paris 1951, s. 190.

<sup>57</sup> W. Ullmann, *Carolingian Renaissance and the Idea of Kingship*, London 1969, s. 117–118.

<sup>58</sup> PL 125, col. 1071, cap. 1, in fine.

<sup>59</sup> 2 Krn 26.

niał Jerozolimę i doglądał państwa. Kiedy jednak zabrakło zaufanego doradcy stracił miarę, a powodzenie zawróciło mu w głowie. Zechciał sięgnąć po władzę sakralną i samemu składać ofiary Jahwe, na co nie zgodzili się kapłani. Król odrzucił ich przestrogi i chciał wyrzucić swój gniew na oponentach. Wtedy został straszliwie ukarany. Analogie przytoczonej opowieści do sytuacji w królestwie Franków narzucają się same. Hincmar rozumiał to dobrze i dlatego ograniczył się tylko do krótkiego przypomnienia historii króla Ozjasza, nie przeprowadzając dokładnej paraleli. Jednakże wymowa tego przykładu dla każdego odbiorcy musiała być porażająco dosłowna.

Odwołanie się do widocznej w rycie koronacyjnym wyższości biskupów nad koronowanymi władcami zostało przypomniane w deklaracji z Fismes w formie stwierdzenia, że „reges in culmen regium sacrantur a pontificibus”. Dotyczyło to oczywiście ceremoniału koronacji, dopiero przez którą, w myśl tego rozumowania, pretendent do tronu, nawet jeżeli pochodził z królewskiej dynastii, zyskiwał prawdziwą pozycję i rzeczywiste prawa monarchiczne. Użyta tautologia świadomie łączyła w jedno sformułowanie zarówno otrzymywany tytuł królewski, jak i tytuł „króla — kandydata” sprzed sakry. Oto bowiem członkowie dynastii aspirujący do korony królewskiej otrzymują tę szczytową pozycję w gronie królów dzięki biskupom. Królowie stają się prawdziwymi monarchami tylko za sprawą kapłanów i nie powinni o tym zapominać. Janet Nelson słusznie zwróciła uwagę, że namaszczenie udzielane władcom przez biskupów miało, zwłaszcza we wcześniejszym średniowieczu, podobny charakter jak magiczne rytuały desygnacji w ustroju plemiennym. Nie chodziło przecież o przekazanie funkcji i uprawnień kapłańskich, ale raczej o podkreślenie sakralnego aspektu otrzymywanej władzy i swoistej podległości panującego w stosunku do hierarchii kościelnej<sup>60</sup>.

Wysłane z synodu listy dobitnie świadczą, iż Hincmar nie zaniedbał przypomnieć władcy o żadnym aspekcie tej sprawy. Synod zajął się bowiem ideowymi podstawami wstępowania na tron i sprawowania władzy, natomiast w jego trakcie i zaraz potem, w omawianych już listach, sędziwy arcybiskup przypominał o swoich zasługach politycznych dla całej dynastii i w okresie bezpośrednio poprzedzającym koronację.

Zebrani w Fismes biskupi dokonali wyraźnego rozgraniczenia między władzą biskupią a królewską. Jedynym, który łączył je w sobie, był według nich Chrystus. Tylko o Nim można mówić jako o królu i kapłanie w jednej osobie. Żaden monarcha, podobnie jak biskup, nie może i nie powinien marzyć o takiej władzy i pozycji, ponieważ zakres działań obu tych funkcji jest zupełnie inny. Obie się uzupełniają i wzajemnie potrzebują, chociaż ich wzajemna pozycja hierarchiczna jest tak samo oczywista, jak hierarchia celów w życiu doczesnym i wiecznym. Królowie potrze-

<sup>60</sup> J. Nelson, *National Synods, Kingship as Office, and royal Anointing: an early medieval Syndrome*, w: *Politics and Ritual in early medieval Europe*, London 1986, s. 248–249. Zob. także L. Rougier, *Le caractère sacré de la royauté en France*, w: *The Sacral Kingship*, Leiden 1959, s. 608–612. Problem królewskiego namaszczenia porusza we wstępie do swego artykułu R. Michałowski, *Problem języka w zachodnioeuropejskiej ideologii władzy królewskiej (VIII–XI wiek)*, w: *Gospodarka, ludzie, władza*, Warszawa 1998, s. 35–49.

buja kapłanów, by osiągnąć życie wieczne, natomiast biskupi używają władców do zarządzania biegiem spraw doczesnych<sup>61</sup>. Właśnie tak Hincmar i jego doradcy określili wzajemną zależność i istotę funkcjonowania tych dwóch godności. Rex et sacerdos pozostaje zatem ideałem, który nie może być osiągnięty ze względu na komplementarność obu funkcji oraz ich hierarchiczną zależność. Jednocześnie jednak nie godzi się nawet myśleć o osiągnięciu takiej pozycji, gdyż byłaby to próba zrównania się z Chrystusem. Nie należy się więc dziwić, że biskupi widzą potrzebę wskazania odpowiedniej formy i właściwego zakresu działania zarówno samych władców, jak i instytucji monarchii<sup>62</sup>.

Jak jednak zauważył Marc Bloch, termin „rex et sacerdos” był już wcześniej używany w odniesieniu do panującego monarchy w znaczeniu bardzo pozytywnym, wręcz jako najwyższa pochwała<sup>63</sup>. W aktach synodu frankfurckiego z 794 r. znajdujemy to określenie w dłuższym szeregu innych. Karol Wielki został tam nazwany najpierw jako „pan i ojciec” (dominus et pater), następnie jako „król i kapłan” (rex et sacerdos), w końcu zaś jako „znający najwyższą miarę rządca wszystkich chrześcijan” (omnium Christianorum moderantissimus gubernator)<sup>64</sup>. Lista tytułów została jednak zaopatrzona w równie długie zestawienie funkcji i działań, którym Karol powinien się oddawać. Ma zatem współczuć jeńcom, pomagać uciskany, zmniejszać przytłaczające powinności, być pocieszycielem wdów i nadzieją ubogich<sup>65</sup>. Jest to więc zbiór postulatów skierowanych wprost pod adresem władcy i dopiero po nim następuje szereg tytułów przypisywanych Karolowi. W każdym jednak wypadku do tytułu dołączone jest także wezwanie do przyjęcia właściwej roli i zgodnego z nią postępowania. Paweł z Akwilei, który w imieniu biskupów lombardzkich napisał tezy synodalne, nadawane Karolowi tytuły za każdym razem zaopatrzył w krótki postulat, by władca zechciał przyjąć taką rolę<sup>66</sup>. Nie mamy więc do czy-

<sup>61</sup> Ibidem: „sic actionibus propriis dignitatibusque ab eo distinctis, ut et Christiani reges pro aeterna vita pontificibus indigent, et pontifices pro temporalium rerum cursu regum dispositionibus uterentur”. Zob. J. Devisse, op. cit., s. 993, gdzie również znajdujemy cytowany fragment. Na temat synodu w Fismes, zob. s. 985–988, natomiast uwagi o deklaracji synodalnej znajdują się na s. 992–996.

<sup>62</sup> R. Michałowski (*Podstawy religijne monarchii we wczesnym Średniowieczu zachodnioeuropejskim. Próba typologii*, KH 105, 1998, 4, s. 28–29), za W. Eckhardtem, zwrócił uwagę na synod w Rawennie w 877 r., na którym przyrównano Karola Łysego do Stwórcy. Por. W. A. Eckhardt, *Das Protokoll von Ravenna 877 über die Kaiserkrönung Karls des Kahlen*, „Deutsches Archiv” 1967, t. 23, s. 295–311. Wydaje się jednak, że zapis ustaleń z Rawenny wymaga dokładnej i całościowej analizy, ponieważ jednym z postulatów tam przedstawionych było naśladowanie przez monarchę „jedynego prawdziwego króla, Chrystusa” (op. cit., s. 307).

<sup>63</sup> Por. M. Bloch, op. cit., s. 74 i przyp. 2 oraz s. 75 i przyp. 1. Autor przytacza sformułowania z synodu we Frankfurcie, zwracając uwagę, że w okresach słabości dynastii karolińskiej biskupi mieli tendencję do traktowania monarchów z pozycji wyższości, ale nie daje się tego zauważyć w czasie najwyższej potęgi Karolingów.

<sup>64</sup> MGH, *Concilia*, t. 2, 1, s. 142: „sit dominus et pater, sit rex et sacerdos, sit omnium Christianorum moderantissimus gubernator auxiliante domino nostro Iesu Christo”.

<sup>65</sup> Ibidem: „Indulgeat miseratus captivis, subveniat oppressis, dissolvat fasciculos depremitentes, sit consolatio viduarum, miserorum refrigerium”.

<sup>66</sup> W każdym wypadku słowo „est” zostało użyte w koniunktywie — w formie „sit”, tak by formułowane zalecenie było bardzo przejrzyste.

nienia z pochlebnymi uwagami na zakończenie traktatu czy jasno sformułowanymi zdaniem twierdzącymi opisującymi stan rzeczy, ale raczej z przedstawieniem postulowanego zakresu władzy królewskiej z perspektywy hierarchów kościelnych.

Dodatkową pomoc w interpretacji tych deklaracji znajdujemy w zdaniu poprzedzającym ten fragment. Karol Wielki został w nim poproszony, by zechciał przyjąć na siebie rolę wodza walczącego za Kościół z „widzialnymi wrogami”. Natomiast biskupi wzięli na siebie sprawę walki z „wrogami niewidzialnymi”, używając do tego broni duchowej<sup>67</sup>. Proponowany jest więc swoisty podział ról między władzą królewską a duchownymi. Panujący ma sprawować opiekę nad życiem doczesnym, natomiast biskupi troszczą się o życie wieczne i zbawienie poddanych. Program ten został sformułowany ostrożnie i bardzo elegancko, ale generalnie przesłanie zawarte w zakończeniu tekstu jest wyraźną wskazówką, jak należy rozumieć rolę władcy, który w pierwszym zdaniu traktatu został nazwany „panem na tej ziemi”<sup>68</sup>. Zwróćmy jednak uwagę, iż w przeciwieństwie do późniejszej opinii Hincmara, Paweł z Akwilei nie widział sprzeczności między funkcją kapłana i króla. Odwrotnie, wzywał Karola, by przyjął na siebie obowiązki związane z obiema funkcjami i zechciał je wypełniać. W formule *rex et sacerdos* zawarte są zatem dwie role, wzajemnie komplementarne i dotyczące dwóch odmiennych sposobów działania. Ich wzajemne relacje zostały przedstawione przez biskupów, ale decyzja o ich przyjęciu lub odrzuceniu zależała od suwerennej woli monarchy. Zmiana, jaka zaszła między synodami we Frankfurcie i w Fismes jest zatem fundamentalna i wynikała w pierwszej kolejności z osłabienia pozycji królów karolińskich, z utraty prestiżu, słabszego autorytetu i uwikłania w wewnętrzne spory polityczne. Paweł z Akwilei, pisząc swoje tezy w 794 r., rolę biskupów i zadania stojące przed panującym widział w dużej mierze podobnie jak Hincmar, prawie 90 lat później, ale nie mógł sobie pozwolić ani na podobnie surowy ton, ani też na jakąkolwiek próbę narzucenia władcy własnej wizji<sup>69</sup>. Nie znajdował natomiast żadnej sprzeczności między funkcją kapłańską a rolą społeczną władcy. Jego wielki następca u boku monarchów karolińskich definiował te role zupełnie inaczej, jako nie tylko odrębne, ale także funkcjonujące w całkowicie odmiennych sferach. Dlatego program zarysowany przez Pawła z Akwilei nosi wyraźny charakter wezwań i prośb możliwych do spełnienia. Natomiast w wersji Hincma-

<sup>67</sup> MGH, *Concilia*, t. 2, 1, s. 142: „Unde supplicandus est tranquillissimus princeps noster, ut ille pro nobis contra visibiles hostes pro Christi amore Domino opitulante dimicet, et nos pro illo contra invisibiles hostes, Domini inprecantes potentiam, spiritualibus armis pugnemus”.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 130: „Caroli regis, domini terrae”.

<sup>69</sup> Jeszcze raz w źródłach z okresu panowania Karola Wielkiego znajdujemy połączenie funkcji królewskiej z kapłańską. W swoim liście do Karola i Karlomana 770 r. papież Stefan III przeciwstawia się odprawieniu żony Karlomana, córki króla Longobardów. Wśród wielu argumentów padł również i taki: „Nam absit hoc a vobis, qui perfecti estis Christiani, et gens sancta, atque regale estis sacerdotium”. M. Bloch (op. cit., s. 75) słusznie uważa to sformułowanie za rodzaj pochlebstwa. Niemniej papież nie widział niczego złego z drugiego w funkcjonowaniu *regale sacerdotium*. PL 89, col. 1254 C. *Regesta pontificum romanorum*, wyd. Ph. Jaffé, G. Wattenbach, t. 1, Leipzig 1885, nr 2381. Formuła „*rex et sacerdos*” w okresie przedkarolińskim zasługuje na odrębne całościowe potraktowanie.



ra jest to już napomnienie i pouczenie z bardzo kategorycznym określeniem granic przyjmowanej przez panującego roli. Wynikało to oczywiście nie tylko z innych podstaw teologicznych, ale również z mniejszego autorytetu całej dynastii i z młodego wieku Ludwika III oraz niewielkich, jak się wydawało, możliwości sprawowania realnej władzy. *Res publica*, którą rządził, nie była takim samym regnum jak państwo jego wielkich przodków, a władza, którą sprawował, zależała w znacznie większym stopniu od opinii i woli jego otoczenia. To, co w czasie panowania Karola Wielkiego było postulowanym spełnieniem roli największego władcy świeckiego, w epoce jego praprawnuka stało się niedopuszczalnym przekroczeniem naturalnych granic między władzami i niemal świętokradztwem.

Udzielane przez Hincmara pouczenia były adresowane do „królów, zarządców państwa oraz współpracowników urzędu królewskiego”. Tak długie i nietypowe określenie adresatów przesyłanych napomnień miało podkreślać, że nie chodzi ani o ten jeden konkretny konflikt z panującym, ani o wskazówki dla młodego Ludwika III. Zebrany w Fismes Kościół zachodniofrankijski mocnym głosem formułował tezy dotyczące samej istoty monarchii: „Regiam vero dignitatem, et ministros reipublicae, ac cooperatores regii ministerii, episcopali auctoritate et Domini voce monemus, ut semetipsos coram Deo et coram hominibus tales exhibeant, ut adjutores Dei fieri, et ab ipso et in praesenti saeculo et in futuro adjuvari mereantur”<sup>70</sup>. Użyty w tekście na określenie państwa termin „*res publica*”, zamiast słowa „*regnum*”, miał podkreślać fakt, iż jest to wspólna troska i podzielona odpowiedzialność, a nie wyłączna prerogatywa panującego. Jednocześnie, jak wykazał Walter Ullmann, pojęcie „*res publica*” było bardzo podobne, w sensie prawnym, do sytuacji dziecka przed osiągnięciem wieku sprawnego. Sytuację prawną obu tych podmiotów prawnych rozumiano tak samo. Było to pozostawanie osoby niedorosłej pod opieką kogoś starszego, bądź państwa (*res publica*) pod zarządem dojrzałego panującego. Funkcja opiekuna królestwa (tutor regni) w pierwszej kolejności zasadzała się na przestrzeganiu praw. Albowiem właśnie prawa gwarantowały odpowiednie wykonywanie funkcji opiekuńczych i należyte wywiązywanie się z obowiązku sprawowania nadzoru. Tak jak niedojrzały młodzieniec, również *res publica* wymagała prawnego zagwarantowania swoich praw i dobrego opiekuna<sup>71</sup>. Takie rozumienie terminu „*res publica*” prowadziło bezpośrednio do skojarzeń z młodym wiekiem Ludwika III, jego brakiem doświadczenia i związaną z tym pilną potrzebą wskazywania właściwych rozwiązań i oparcia się na ludziach o wielkim autorytecie. W tym samym zdaniu poplecznicy i współpracownicy panującego zostali nazwani „*ministri*” oraz „*cooperatores*”, co wyraźnie wskazywało na nich jako pomocników w wielkim dziele zarządzania krajem<sup>72</sup>.

Traktat powstały w Fismes kończą uwagi na temat potrzeby posiadania mądrych doradców. W tym kontekście przywołany został przykład

<sup>70</sup> PL 125, col. 1077, cap. 6, „Admonitio ad regem et ministros reipublicae”.

<sup>71</sup> W. Ullmann, *Carolingian Renaissance*, s. 177–184, zwłaszcza s. 179–181.

<sup>72</sup> W tezach przyjętych w Fismes jeszcze w jednym miejscu znajdujemy określenie „*reipublicae ministri*”, PL 125, col. 1071, cap. 2.

Karola Wielkiego, który chociaż przewyższał innych królów frankijskich znajomością Pisma świętego i wszelakich praw, nigdy nie dopuszczał do sytuacji, żeby nie mieć ze sobą trzech spośród swoich najmądrzejszych i najwybitniejszych doradców<sup>73</sup>. Wszystkie decyzje podejmował wraz ze swoim otoczeniem, z którym dokładnie omawiał kolejne sprawy. W tym miejscu zostało zacytowane sformułowanie z Księgi Przysłów, że wybawienie jest związane z posiadaniem znakomitego doradcy<sup>74</sup>. „Et si — kończyli biskupi — ille [Karol Wielki], qui sic sapiens et fortis, et amplitudine regni locuples, et multorum regnorum pacificus dominator, agere studebat — — quid vobis [domine rex dilectissime] sit agendum attendite”<sup>75</sup>. Ze wspaniałą przeszłością autorzy zestawili przygnębiający obraz bieżącego stanu państwa i Kościoła, zauważając, że jest to ostatni moment, by zapobiec upadkowi. W zakończeniu miesza się patos adresowanych do króla wezwań, z dramatyзмом opisów i drastycznością relacji. Oto bowiem nikt lub prawie nikt bez opłacenia się nie może otrzymać bądź posiadać urzędu albo dóbr. Nikt nie jest też bezpieczny. Pokój, namysł, sprawiedliwość i sąd, tak przecież konieczne, miejsca w tym królestwie nie mają. Przeto król powinien zatroszczyć się, aby zniszczenia i łupiestwa ustały i żeby biedny lud, który już przez wiele lat doznaje ciągłych szkód, także przez Normanów, znalazł pomoc i sprawiedliwość. Od wielu już lat nie istnieje obrona królestwa, a okup poganom płacą nie tylko ubodzy, lecz także kościoły<sup>76</sup>. Potrzeba szukania zgody i wspólnego podejmowania decyzji rysuje się zatem wyraźnie i Hincmar, patrzący na sprawy królestwa z perspektywy wieloletniego doradcy monarchów, konsekwentnie domaga się uwzględniania opinii rady i całego otoczenia politycznego<sup>77</sup>.

W takiej oto sytuacji biskupi wzywają króla do działania, wyraźnie dając do zrozumienia, by zaczął wypełniać swoje obowiązki, a sprawy przynależne Kościołowi pozostawił im. Na takim tle przeprowadzony wcześniej podział pracy i obowiązków między władzą duchowną a świecką rysuje się jeszcze jaśniej. Dramatyczna sytuacja wymaga bowiem aktywnych działań ze strony monarchy, który tymczasem zajmuje się nie tym, co trzeba. W konsekwentnym przeprowadzeniu takiego rozumowania nie przeszkodziło autorom nawet przywołanie przykładu Karola Wielkiego,

<sup>73</sup> Ibidem, col. 1084–1085.

<sup>74</sup> Ibidem: „salus autem, ubi multa consilia”. P. Riché zwrócił uwagę na częste odwoływanie się w piśmiennictwie wczesnośredniowiecznym do tego cytatu z Księgi Przysłów, 11, 14. Zob. P. Riché, *La Bible et la vie politique dans le haut moyen âge. Annexe, w: Le moyen âge et la Bible*, wyd. P. Riché, Paris 1984, s. 400.

<sup>75</sup> PL 125, col. 1084–1085.

<sup>76</sup> Ibidem, col. 1085–1086: „Et sagitate ut istae rapinae ac depraedationes in isto regno cessent, et miser iste populus, qui jam per plures annos per depraedationes diversas et continuas, et per exactiones ad Northmannos affligitur, aliquod remedium habeat, et iustitia et iudicium, quae quasi emortua apud nos sunt, reviviscant, et virtutem nobis Deus reddat contra paganos, quia usque modo jam ante plures annos locum in isto regno defensio non habuit, sed redemptio et tributum non solum pauperes homines, sed et ecclesias quondam divites jam evacuatias habent”.

<sup>77</sup> Por. uwagi na temat poglądów Hincmara z tego okresu, rozdz. 17: *Hincmar of Reims on King-making: The Evidence of the „Annals of St. Bertin”, 861–882*, w: J. L. Nelson, *Rulers and Ruling Families in Early Medieval Europe: Alfred, Charles the Bald and others*, Ashgate 1999, Variorum collected studies series, s. 25–26.

który przecież był wprost wzywany do przyjęcia podwójnej roli króla i kapłana. Podkreślono jednak, że sytuacja państwa była wtedy zupełnie inna. Królestwo kwitło, władca słuchał mądrych doradców i posiadał osobisty autorytet. Natomiast sama propozycja sięgnięcia przez Karola po prerogatywy kapłańskie nie została przypomniana, mimo iż Hincmar doskonale znał pojęcie „*regale sacerdotium*” użyte przez niego kilkanaście lat wcześniej przy omawianiu zasad monarchii na użytek Karola Łysego<sup>78</sup>. A jednak w okresie od powstania traktatu z radami dla Karola Łysego i następującej niedługo po nim koronacji w Metz w państwie Franków dokonały się zasadnicze zmiany w funkcjonowaniu państwa, pozycji króla i panującej dynastii oraz w całej elicie władzy<sup>79</sup>. Państwo było osłabione długą, wewnętrzną rywalizacją Karolingów, powtarzającymi się skandalami na dworze, nasilającymi się najazdami Normanów, a przede wszystkim nieudolnością i brakiem zdolności przywódczych kolejnych monarchów karolińskich. W takim oto momencie biskupi zalecają władcy skupienie się na swoich obowiązkach i pozostawienie im roli przywódców wiodących lud do zbawienia. Król powinien być przede wszystkim potężnym opiekunem, występować jako tutor regni i skutecznie realizować podstawowe cele monarchii. O takiego właśnie władcę błagali biskupi na innym synodzie kilkanaście lat później.

W maju 895 r. odbył się, z udziałem dwudziestu sześciu biskupów synod w Tryburze. Królestwo Franków zachodnich rozrywane było przez rywalizację dwóch wybranych i koronowanych władców: Odon Roberta i Karola Prostaka. W Lotaryngii i innych prowincjach pogranicznych królestwa wschodniego toczyła się ostra walka o honores między tamtejszymi rodami<sup>80</sup>. Pozycja i rzeczywista władza Arnulfa z Karyntii nie były na tyle silne, by w pełni kontrolować bieg wydarzeń. Synod tryburski, zwołany przez Arnulfa i odbywający się zgodnie ze starym karolińskim zwyczajem w jego obecności, starał się zapanować nad sytuacją w królestwie, skrupulatnie wyliczając rozporządzenia i związane z nimi nakazy. Listę publikowanych norm i przepisów otwiera jednak opis władcy: „*Quibus rex, superno lumine illustratus et zelo divini honoris animatus, ut pater et dominus remisit se corpore et animo paratissimum aecclesiasticarum rerum auxiliatorem, aequo defensore vindicemque in rebelles*”<sup>81</sup>. Jest to w istocie lista wyrafinowanych pochwał, podkreślająca jednak te cechy monarchy, których najbardziej pragną biskupi i poddani, zanosząc o nie swe modły i wołania. Od analizowanych wcześniej ustępów z synodu w Fismes odróżnia je jednak większy stopień uogólnienia, brak nawiązań

<sup>78</sup> Hincmar cytuje św. Piotra, (1 P 2,5.9), *Vos gens electum, regale sacerdotium*. Quaterniones, PL 125, col. 1040 D. Traktat powstał w lecie 868 r., zob. H. Schrörs, op. cit., s. 533, nr 212.

<sup>79</sup> Na temat panowania Karola Łysego zob. J. Nelson, *Charles the Bald*, London 1992, wyd. francuskie, z którego korzystamy, Paryż 1994. Na temat wydarzeń z lat 866–869, zob. s. 239–242.

<sup>80</sup> Zob. E. Hlawitschka, *Lotharingen und das Reich an der Schwelle der deutschen Geschichte*, Stuttgart 1968, zwłaszcza s. 171–175. Także B. Zientara, *Świt narodów europejskich*, Warszawa 1985, s. 306–308.

<sup>81</sup> MGH, *Capitularia*, wyd. A. Boretius, W. Krause, t. 2, nr 252, s. 212, B.

do konkretnych sytuacji i wydarzeń, a nade wszystko wzniosły, dramatyczny ton. Krąg świętych kapłanów, jak czytamy w opisie, ciągle śpiewał wielkim głosem *Te Deum Laudamus*, płacząc i wielbiąc króla. Na koniec zaś uczcili majestat Trójcy Świętej za to, że dała im tak silnego i łaskawego opiekuna królestwa<sup>82</sup>. Pochlebstwa, wypowiedane w tonie najwyższego entuzjazmu, miały stanowić dla Arnulfa z Karyntii wsparcie w prowadzonych już wtedy staraniach o koronę cesarską. Uzyskał ją prawie rok później, w końcu lutego 896 r.<sup>83</sup> Aluzja do tych ambicji znajduje się na końcu wstępu do dekretów synodalnych: „Sicque per caetera missalia officia cum divinis laudibus regis honorificentia intonuit, acsi pro defensione promissa sanctae Dei aecclesiae iudex iustus praesenti futuroque seculo eum [Arnulfa] coronare misericorditer repromitteret”<sup>84</sup>. Majestat Arnulfa z Karyntii uczczono także wielokrotnym okrzykiem „Exaudi Christe, Arnolfo magno regi vita”<sup>85</sup>. Synod przekształcono więc w wielki triumf króla Franków wschodnich, który jako ostatni z Karolingów mógł się uważać za władcę zwierzchniego wobec większości „małych królów” z obszaru dawnego imperium<sup>86</sup>. Niezależnie jednak od faktu, iż w tym wypadku mamy do czynienia z monarchą silnym i w glorii chwały, o niezachwianej pozycji, biskupi jasno wyrazili swoje oczekiwania pod jego adresem. Termin „tutor regni” wyznaczał zakres obowiązków panującego i określał jego rolę jako najwyższego opiekuna państwa i Kościoła<sup>87</sup>. Zobowiązywał go tym samym do skutecznego działania w przewidzianych ramach, które zostały dodatkowo doprecyzowane określeniami „ojciec i pan”, a także „pomocnik w sprawach Kościoła” (*aecclesiasticarum rerum auxiliator*). W niespełna sto lat po śmierci Karola Wielkiego jego następcy nawet w chwilach wielkich triumfów nie mogli marzyć o sprawowaniu nadzoru nad władzą duchowną. Co więcej, w obawie przed atakami ze strony potężnych komesów i baronów, duchowni szukali pomocy władcy. Kronikarz zapisał, że prób ograniczenia władzy biskupiej i osłabienia ich pozycji było bardzo wiele<sup>88</sup>. Oficjalne roczniki królestwa wschodniofrankijskiego podają, że był to synod całego

<sup>82</sup> Ibidem: „Ad haec sanctorum coetus sacerdotum cum adstanti clero in venerationem regis se humilians per alta voce *Te Deum laudamus* sonantibus campanis, lacrimantibus quam plurimis in finem usque decantavit; dictaque oratione, tam pro serenissimi regis incolomitate, quam eciam pro fratribus gloriosam maiestatem trinitatis conlaudabant, qui eis tam mitem et strenuum contulit regni tutorem”.

<sup>83</sup> Koronacja cesarska Arnulfa odbyła się 22 II 896. Zob. C. Brühl, *Fränkischer Krönungsbrauch*, s. 326.

<sup>84</sup> Ibidem.

<sup>85</sup> Ibidem, s. 213, wersja A. Z synodu tryburskiego zachowały się dwie, nieznacznie różniące się wersje tekstu. Analizujemy przede wszystkim wersję B, jednak cytowany okrzyk proklamacyjny znajduje się wyłącznie w wersji A.

<sup>86</sup> Na temat aspiracji Arnulfa i jego pozycji jako króla zwierzchniego, zob. W. Fałkowski, *Potestas regia*, s. 74–85, 97–102.

<sup>87</sup> Na temat tytułu „tutor regni” użytego na synodzie tryburskim por. W. Ullmann, *Schranken der Königsgewalt im Mittelalter*, „Historisches Jahrbuch” 1971, t. 91, s. 12.

<sup>88</sup> Kronikarz Reginon zanotował, że biskupi zebrali się na synodzie, ponieważ wielu panów świeckich usiłowało pomniejszyć ich władzę. *Reginonis chronica*, wyd. R. Rau, Berlin 1960, Quellen zur Karolingischen Reichsgeschichte, t. 3, s. 302, (895 r.): „sinodus magna celebrata est apud Triburiam contra plerosque seculares, qui auctoritatem episcopalem inminuere temptabant”.

królestwa Lotaryńskiego, debatujący „pro utilitate christianae religionis”<sup>89</sup>. Działo się to w całkowitej harmonii i zgodzie z panującym, którego poparcia duchowni szukali za cenę pochlebstw i pełnego podporządkowania się. Tak oto, w kilkanaście lat po synodzie w Fismes zwołanym przez Hincmara, monarcha karoliński po raz kolejny zapanował nad sytuacją w elicie władzy swojego królestwa i przywrócił naturalny, ustalony przez przodków porządek.

### Rex et sacerdos. A Debate on Royal and Bishops' Authority at the Synod in Fismes in 881

A provincial synod convened by Hincmar, the Archbishop of Reims, took place in Fismes in April and May 881. The gathered clergymen were to voice their views about the controversy with Louis III concerning the nomination to the bishopric of Beauvais after the death of Bishop Odo at the beginning of that year. The king, intent on making the decision himself, referred to the *rex et sacerdos* formula, applied in the past in relation to Charlemagne. By doing so, he emphasised his rights to resolving religious disputes and theological problems. The written reply by Hincmar refuted the royal arguments, at the same time charging the monarch with usurping priestly functions. Although Hincmar did not use the term “usurper” in annals describing the aspirations and policy of Boso, the first non-Carolingian king in the empire, he did not hesitate to employ it for the purposes of describing the activities of the young ruler involved in promoting his own candidate. The declaration accepted by the bishops at the Fismes synod accentuated the superiority of the function of the priest in relation to royal duties and deduced the thesis about the inferiority of secular authority vis a vis its spiritual counterpart. An ominous memento referred to the Biblical example of King Osai-ah, who without heeding the advice of his old trusted adviser wished to assume priestly prerogatives and was punished with leprosy. In the opinion of the synod, the *rex et sacerdos* formula remained an attainable ideal owing to the complementarity of both functions and their hierarchic dependence.

*Translated by Aleksandra Rodzińska-Chojnowska*

---

<sup>89</sup> *Annales Fuldenses*, op. cit., s. 162, (895 r.), „Convenientibus itaque de toto Hlotarico regno, — — curte Triburia magnus synodus habebatur — — multa quidem pro utilitate christianae religionis tractantes”.